

Policja milczy ws. gwałtu azyłanta na 13-latce

19 stycznia 2016

Niemiecka policja milczy w sprawie gwałtu popełnionego 11 stycznia br. na dziecku rosyjskojęzycznych Niemców. Imigranci zaatakowali 13-letnią dziewczynkę wracającą ze szkoły. Do zdarzenia doszło w Berlinie, donosi Deutsche Welle. Niemieccy funkcjonariusze upierają się, że „nie było żadnego porwania lub gwałtu” i nie ujawniają szczegółów zdarzenia. W tym samym czasie odmienne informacje podają rosyjskie media, na przykład Pierwyj Kanał. Pokazano tam wywiad z kobietą o i imieniu Marina, która twierdzi, że jej trzynastoletnia siostrzenica Lisa została zgwałcona.[ZNZ]

Dziewczynka zniknęła, gdy wracała ze szkoły 11 stycznia br. Nie dojechała autobusem do dworca kolejowego, gdzie czekali na nią krewni... Dzień później uczennica została znaleziona na ulicy. Marina, która w kadrze nie ukrywa swojej twarzy powiedziała, że cudzoziemcy pochodzący z Bliskiego Wschodu, zaproponowali jej siostrzenicy przejażdżkę do szkoły. Następnie Lisa trafiła do mieszkania, gdzie została zgwałcona przez trzech przybyszów. Kilka dni później korespondent Moskiewskiego Konsomolca zwrócił się do policji w Berlinie z prośbą o potwierdzenie, czy zdarzenie rzeczywiście miało miejsce. Zapytanie o zniknięcie, gwałt i stan dziecka pozostało bez odpowiedzi...[ZNZ]

Pierwszy podejrzany – 26-letni obywatel Algierii – został aresztowany w sprawie napadu na kobietę w Kolonii w noc sylwestrową, mężczyzna przebywa w tymczasowym areszcie – poinformował prokurator naczelny Kolonii Ulrich Bremer. „Mężczyzna jest oskarżany o molestowanie seksualne oraz kradzież komórki” – oświadczył Bremer, cytowany przez agencję RIA Novosti. Poinformowano, że mężczyzna został zatrzymany w

ubiegły weekend wraz z innym obywatelem Algierii, również podejrzanym o kradzież komórki. Obaj mieszkają w akademiku dla uchodźców. Według słów prokuratora, 26-letni mężczyzna jest oskarżany po raz pierwszy i do tej pory nie złożył zeznań. Obecnie śledztwo jest prowadzone w sprawie 21 podejrzanych, w tym 8 osób znajduje się w tymczasowym areszcie. Większości z nich zarzuca się drobne kradzieże. W noc sylwestrową w Kolonii popełniono mnóstwo napadów na kobiety, według słów ofiar napastnikami byli mężczyźni, pochodzący z Afryki Północnej. Obecnie w kolońskiej policji zostało złożonych ponad 700 wniosków od poszkodowanych kobiet.[SN]

Dyskoteki i bary w duńskich miastach Sønderborg i Haderslev zakazały wstępu uchodźcom i ubiegającym się o azyl, ponieważ dokuczają klientkom, dotykając je i proponując seks – podaje TV Syd. Półtora roku temu stare koszary w Sønderborg zostały zmienione w ośrodki dla uchodźców. Według słów właścicieli miejscowych dyskotek, ta decyzja odbiła się na nocnym życiu miasta. „Musimy stwierdzić, że większość klientów, którzy przychodzą tu z miejscowych ośrodków dla uchodźców, ma problem z poszanowaniem kobiet. Moim zdaniem, za molestowanie seksualne można uznać przypadki, gdy jeden lub kilku mężczyzn dokucza dziewczynie po tym, jak powiedziała „Dość” – powiedział w wywiadzie dla TV Syd Glenn Hollender z klubu Den Flyvende Hollænder. Jesienią trzy kluby w Sønderborg wprowadziły dla swoich klientów wymóg znajomości duńskiego, angielskiego lub niemieckiego języka ze względów bezpieczeństwa, ponieważ personel powinien mieć możliwość porozumiewania się z gośćmi. „Jest oczywiste, że jeśli poprosimy mężczyzn, aby dali dziewczynie spokój, powinni zrozumieć, co mamy na myśli. Było zbyt wiele przypadków, gdy lekceważyli nasze uwagi” – wyjaśnił Glenn Hollender.[SN]

Do Haderslev pierwsi uchodźcy przybyli w 2014 roku. Większość z nich stanowili samotni mężczyźni. „Wielu z tych uchodźców i ubiegających się o azyl, którzy co weekend zanurzali się w nocnym życiu miasta, nie znało zasad gry. Jeśli widzą

dziewczyne, zaczyna się zamieszanie. Po prostu nie mogą sobie tego uświadomić. Próbuja schwytać dziewczynę za ubranie lub dotknąć” – powiedział Syryjczyk Rafi Ibrahim, który mieszka w Danii od wielu lat. Uważa, że wielu mężczyzn, którzy przyjeżdżają do Danii, nie jest przygotowanych do miejscowych nocnych rozrywek oraz ma zupełnie inny stosunek do kobiety. „W Syrii i wielu innych państwach nie jest przyjęte, że uśmiecha się Tobie nieznajoma dziewczyna. Dziewczyny, które zaczepiano, nie były prowokacyjnie ubrane ani pijane. Czasami chodziło tylko o to, że są dziewczynami” – uważa Rafi Ibrahim. Dziewczyny, które przychodziły do klubów w Sønderborg, powiedziały w gazecie „Jyllands-posten”, że są często zaczepiane na dyskotekach. Jednocześnie do większości podobnych incydentów dochodzi za sprawą Duńczyków. I to właśnie oni zapominają o duńskich wartościach. Kto w takim razie powinien nauczyć uchodźców, co jest normą, a co nie? – pytają.[SN]

David Cameron oświadczył o planach przeprowadzenia obowiązkowego testu z języka angielskiego dla muzułmanek, które imigrowały do Wielkiej Brytanii w celu założenia rodziny. Zgodnie z planem premiera, te, które obleją test po co najmniej dwuletnim pobycie w Wielkiej Brytanii, zostaną poddane deportacji. „Obostrzymy reguły, tak, aby na półmetku realizacji programu przesiedlenia małżonków, tj. po upływie dwóch lat i pół roku, jego uczestnicy mogli jeszcze raz przekonać się, że ich poziom języka angielskiego rośnie. Nie możemy wam zagwarantować, że pozostaniecie w kraju, jeśli nie będziecie doskonalić języka. To surowe środki, ale na ludziach przybywających do naszego kraju też spoczywają jakieś obowiązki” – wyjaśnił premier w wywiadzie dla „The Independent”. „Jeżeli jeden z rodziców już osiedlił się w Wielkiej Brytanii, dziecko otrzymuje obywatelstwo automatycznie i może pozostać w kraju z ojcem, w przypadku, gdy matka zostanie deportowana” – pisze gazeta. Oznacza to także, że matka nie będzie mogła zabrać ich ze sobą na ojczyznę. Rząd Zjednoczonego Królestwa podkreśla, że nowymi

zasadami objęte będą właśnie kobiety. Jak donoszą różne resorty, wiele z nich mieszka w odseparowanych gminach i nie uczy się języka. Spośród żyjących w Wielkiej Brytanii muzułmanek, 190 tys. nie wykazuje się dostateczną znajomością angielskiego, a 38 tys. w ogóle się nim nie posługuje – pisze gazeta. Cameron powiedział też, że takie środki pomogą przeciwdziałać radykalizacji muzułmańskiej społeczności, tłumacząc to tym, że nieumiejętność komunikowania się w języku społeczeństwa, w jakim się funkcjonuje, zwiększa podatność na propagandę organizacji terrorystycznych typu Państwa Islamskiego.[SN]

Tej jesieni do Szwecji napłynęła rekordowa ilość niepełnoletnich uchodźców będących w małżeństwie. Szwedzkie Radio połączyło się z przedstawicielami sześciu gmin, gdzie ich łączna ilość szacowana jest na ok. 70 osób. Choć małżeństwa dzieci są zakazane przez ustawodawstwo szwedzkie, gminy pozwalają w szeregu przypadków na to, by małżonkowie żyli pod jednym dachem. Na taki konkubinat zezwalają na przykład władze Sztokholmu. „Gdy to tylko możliwe, dwoje ludzi nie żyje razem, zwłaszcza, gdy są bardzo młodzi. Ale bywa też tak, że niepełnoletni są w związku małżeńskim. Dlatego nie można uogólniać i mówić, że powinno być tak, albo tak” – wyjaśnia Liselotte Tronders ze służby socjalnej Sztokholmu. Znaczna część zamężnych dziewczyn ma po 15-17 lat, ale zdarzają się też zamężne 13- i 14-latk. Bywają też żonaci chłopcy. Kiedy dziecko mówi, że jest w związku małżeńskim, służba socjalna powinna zorientować się w sytuacji i zdecydować, czy dziecko ma żyć z małżonkiem, czy też nie. Jeśli dziecko samo mówi, że chce żyć z małżonkiem, służby socjalne znajdują się w trudnej sytuacji. W pięciu z sześciu gmin, z którymi kontaktowali się dziennikarze, poinformowano, że zazwyczaj, jeśli dziecko ma ponad 15 lat (wiek zgody w Szwecji) i chce mieszkać razem z małżonkiem, zezwala mu się na to. Inaczej sprawa się przedstawia w Göteborgu, w którym władze wolą rozdzielać młodych małżonków, jeśli nie ukończyli 18 roku życia. Zdaniem miejscowych pracowników socjalnych,

dziewczynki-uchodźczynie mogą być wydane za mąż przemocą i boją się do tego przyznać przez władzami Szwecji.[SN]

Bojownicy i zwolennicy terrorystycznego ugrupowania Państwo Islamskie (Daesh) skrywają się wśród uchodźców, którzy zgromadzili się w strefie neutralnej pomiędzy Jordanią i Syrią, informuje agencja Xinhua powołując się na ministra Jordanii Mohammeda Momani. „Ci, którzy teraz zatrzymali się koło granicy, przybyli z północnej części Syrii, którą kontroluje PI” – powiedział Momani, dodając, że zgodnie z otrzymanymi przez władze danymi wywiadowczymi, wśród pretendujących na status uchodźcy są zwolennicy i aktywni działacze ugrupowania. „Jordania rozwiąże ten problem, nie pozostawiając bez uwagi środków bezpieczeństwa” – oświadczył Momani. Według informacji ministra, w strefie neutralnej na północnym wschodzie Jordanii znajduje się około 16 tysięcy osób, a codziennie na terytorium państwa trafia od 50 do 100 uchodźców z Syrii. Kilka dni temu władze Jordanii zakazały im przekraczania granicy. Zgodnie z oficjalnymi danymi, w Jordanii w tej chwili znajduje się około 1,5 miliona uchodźców z Syrii.[SN]

„Doświadczenie krajów zachodnioeuropejskich, gdzie istnieją getta i zamknięte dzielnice (zamieszkałe przez cudzoziemców), a także ostatnie wydarzenia po raz kolejny wyraźnie pokazują, że integracja społeczności muzułmańskich (w europejskie społeczeństwo) w zasadzie nie jest możliwa” – powiedział prezydent Czech Miloš Zeman praskiej gazecie „Blesk”. Czeski prezydent dodał, że przedstawiciele każdego narodu biorą ze sobą do innych krajów swoje przyzwyczajenia, swoją kulturę, ale w nowym miejscu powinni przystosowywać się do tutejszych tradycji i kultury. „Oczywiście, integracja jest możliwa w przypadku kultur, które są podobne, a to podobieństwo może być bardzo zróżnicowane” – wyjaśnił Zeman. Jako przykład udanej integracji podał on wielotysięczne społeczności Wietnamczyków i Ukraińców w Czechach.[SN]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net